



Z HISTORII RÓŻAŃCA

W poprzednim numerze „Zelatora” przypomniane były pierwsza lata życia służebnicy Bożej Pauliny Jaricot, założycielki Żywego Różańca. W latach poprzedzających jej nawrócenie wiele razy zmieniał się jej zachowanie. Od bardzo religijnego dzieciństwa, poprzez burzliwe lata wczesnej młodości i trudne doświadczenie choroby, doszła to tej szczególnej chwili, w której całe swoje życie oddała Jezusowi.

Pierwsze działania po nawróceniu

„Pierwszą posługę, jaką na nowej drodze wybiera Paulina, jest wolontariat w służbie ludziom nieuleczalnie chorym. Z niezwykłą delikatnością oddaje się pielęgnowaniu starej kobiety, o odpychającym wyglądzie z racji licznych wrzodów. Gdzie są wcześniejsze grymasy rozkapryszonej elegantki? Co więcej, im posługa, jakiej się od niej oczekuje, jest bardziej odpychająca, tym większą radość odczuwa, oddając się całkowicie Bogu. [...] Paulina postępuje według nowej wizji swego życia. Ona, która swoim wytwornym wyglądem dostarczała tematu do niedzielnych plotek, teraz zjawia się w tym samym kościele św. Nicetiusza w ubraniu właściwym dla biedoty. [...] Nie ociąża się zatem ze złożeniem u stóp krzyża w swoim pokoju wszystkich swoich bransoletek, naszyjników i pozostałej biżuterii ze stanowczym postanowieniem niespędzania przed lustrem nawet już minuty dłużej. Po kilku dniach decyduje się sprzedać wszystkie te swoje skarby, żeby uzyskane pieniądze rozdać biednym (*Biografia*, s. 77-78).

Równoległe z podjęciem trudnym posług wobec chorych Paulina wchodzi coraz bardziej w życie modlitwy i umartwienia. Oddaje się całkowicie Maryi i do Niej się modli. Głęboko przeżywa prawdę, że Sercu Jezusa doznaje od wielu ludzi wzgardy, choć niesie im bezgraniczną miłość i wyzwoleń z grzechu. Nawrócona młoda dziewczyna czuje coraz mocniej potrzebę wynagradzania Sercu Jezusa za tak liczne grzechy i bluźnierstwa, jakich ono doznaje. Umie zachęcić do tego inne osoby „Wyszukuje pośród rzesz robotnic, mieszkających w różnych dzielnicach miasta, tych goto-

wych ustawić w centrum swojej pobożności, swoich wzajemnych relacji oraz pośród codzienności Najświętszej Serce Jezusa i praktykę wynagrodzenia” (*Biografia*, s. 83). Udaje się jej zebrać liczne grono dziewczyn, które się określiły jako wynagrodzicielki Najświętszego Serca. Mówi im, że „Serce Jezusa jest nie tylko prawdziwą, oficjalną siedzibą i jedyną salą spotkań duchowych, ale także niewidzialnym spisem zobowiązań moralnych i religijnych, które z tego wynikają” (tamże, s. 85).



W tym czasie Paulina składa również ślub czystości i obiera Jezusa Chrystusa za swego jedynego Oblubieńca. Pozostaje Mu wierna do końca życia.

Świadectwa

Na prośbę spowiednika Paulina zaczyna spisywać swoje wspomnienia i aktualne przeżycia. Oto kilka myśli z jej książki „Historia mojego życia”.

„Miałam siedemnaście lat, kiedy moje biedne serce, zmęczone poszukiwaniem szczęścia w zepsutym i przemijającym świecie, ostatecznie zatopiło swą niemoc w Bożej miłości. [...] Szukałam czegokolwiek, co mogłoby wypełnić pustkę mojego serca. Wiedziałam, że tylko Jezus może mi to dać. Po tym tak długo trwającym cierpieniu, spowodowanym moim oddaleniem się od Niego, byłam gotowa pokonać wszystkie przeszkody, które stanęły na drodze prowadzącej do mojego nawrócenia” (HMŻ, s. 63).

„O Boże, nieskończenie miłosierny! Te moje niewielkie gesty miłości do Ciebie umocniły moje serce i zachęciły do większych ofiar. Poczulałam moc Twej Boskiej opieki i cała oddałam się Twojej miłości. Oczami duszy dostrzegłam tysiące strzał, którymi z całej siły miotałeś, by pokonać moich wrogów i uwolnić mnie od okrutnego jarzma” (HMŻ, s. 64).

„Zajęta pragnieniem kochania i bycia kochanym przez Boga chciałam czynić wszystko na Jego chwałę. Bez niego wszystko w moim życiu traciło swój sens. Każdy obcy człowiek, jeśli okazał się wiernym przyjacielem Jezusa, natychmiast stawał się bliski mojemu sercu. W Bogu odnajdywałam ojca, matkę, braci, siostry i przyjaciół. Kochałam Jezusa Chrystusa w każdym, kto Go kochał. Ogromne pragnienie uczczenia i miłości Boga wyzwalало we mnie siły do podejmowania działania na Jego chwałę. Czułam, że Ten, który napełnił mnie ogromem miłości, choć nie ujawnia tego wprost, pragnie bardzo moich czynów” (HMŻ, s. 79).

MODLITEWNIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W prezentacji „Modlitewnika Żywego Różańca” zatrzymamy się dzisiaj przy części drugiej. Jest ona zatytułowana „Codzienna modlitwa członków Żywego Różańca”. Zamieszczone w niej teksty są pomocą w coraz piękniejszym i głębszym przeżywaniu tego prostego, a równocześnie wielkiego aktu miłości, jakim jest odmawianie dziesiątka różańca.

Modlitwa modlitw

We wprowadzeniu do tej części czytamy: „Dziesiątek różańca to modlitwa modlitw, gdyż łączy w sobie modlitwę do Ojca, wezwania skierowane do Maryi, uwielbienie Trójcy, prośbę o liczne owoce, łącząc tę aktywność z medytacją nad słowem Bożym i kontemplacją oblicza Jezusa.

Przeżywanie dziesiątka różańca zgodnie ze wskazaniem podanym przez św. Jana Pawła II w liście o różańcu jest sztuką, którą trzeba nieustannie opanowywać. Przede wszystkim są do tego wezwani członkowie Żywego Różańca, gdyż codzienny dziesiątek jest ich szczególną modlitwą. Odmawiają go około trzydzieści razy w ciągu miesiąca. Są oszczędni w słowach, według wskazań Jezusa: „Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie” (Mt 6, 7). Każde słowo starają się wypowiadać w skupieniu, bez pośpiechu, łącząc modlitwę z medytacją”.

Nie zawsze udaje się nam przeżywać dziesiątek różańca ze świadomością, że są w nim zawarte aż tak wielkie skarby i że warto zadbać o każdy szczegół tej modlitwy.

Rozpoczęcie modlitwy

Znamy powiedzenie, że „dobry początek, to połowa roboty”. Czy można te słowa odnieść również do modlitwy?

W pewnym wymiarze tak. Jeśli na początku jest skupienie, jeśli człowiek ma świadomość, że rozpoczyna coś ważnego, jeśli pierwszy czyn jest jak otwarcie drzwi do tajemnicy, to niewątpliwie taki początek ma



wpływ na ciąg dalszy. Początkowe skupienie pomaga skupić się w dalszej modlitwie. Skierowanie wzroku ku Bogu sprawia, że łatwiej ku temu Bogu skierować serce. Uczynienie znaku krzyża to prośba, aby moc miłości Chrystusa, objawiona w krzyżu, przeniknęła nas całkowicie.

W *Modlitewniku* zamieszczona jest zachęta do godnego rozpoczęcia dziesiątka różańca. Pośpiech nie jest tu najlepszym doradcą. Wskazane jest zatrzymanie się chwilę w skupieniu, przeżegnanie się bez pośpiewu, skierowanie krótkiego wezwania do Boga, do Maryi albo do świętych o pomoc w przeżywaniu tej świętej chwili modlitwy, a także wspomnienie o pozostałych członkach róży. Czyniąc to uświadamiamy sobie, że wspólnie odmawiamy cały różaniec i że wspieramy się nawzajem, aby to było piękne i owocne przeżycie.

JERYCHO ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Wyrażam serdecznie podziękowanie wszystkim, którzy włączyli się w Jerycho Żywego Różańca, które przeżywaliśmy na początku Adwentu. Wierzę mocno, że owoce tej modlitwy spływają i nadal będą spływać na nas, na nasze rodziny i parafie, na naszą Ojczyznę i cały świat. Rozpoczyliśmy bowiem rok liturgiczny wraz z całym Kościołem. Modliliśmy się z mieszkańcami wszystkich kontynentów. Przede wszystkim jednak zawierzaliśmy Bogu przez Maryję wszystkie sprawy naszej wędrówki wiary poprzez kolejne okresy roku liturgicznego.

W sposób szczególny dziękuję tym różom żywego różańca i tym członkom poszczególnych róż, którzy wielokrotnie lub nawet codziennie włączali się w tę modlitwę. Ich wytrwałość była i jest budująca. Dali pięknie świadectwo wiary w moc Bożej łaski. Bardzo tego świadectwa potrzebujemy. Dłuższe trwanie na modlitwie jest też rodzajem poświęcenia i wiąże się z wysiłkiem, szczególnie jest są to nocne godziny czuwania. Choć nie ograniczamy naszej aktywności do samej tylko modlitwy, to jednak rozumiemy jej priorytetowe znaczenie.

Nie ustawajmy w modlitwie. Ona zmienia oblicze ziemi. Ona umacnia słabych, podnosi upadłych, jednoczy skłóconych, uzdrawia chorych, pociesza smutnych, prowadzi zagubionych, uspokaja niecierpliwych, przemienia grzeszników. Dzięki niej pyszni pragną pokory, chciwi dzielą się swoimi dobrami, zmysłowi dążą do czystości, zazdrośni cieszą się szczęściem innych, smakosze podejmują post, wybuchowi stają się spokojniejsi, leniwi biorą się do pracy. Dzieje się tak, gdyż Bóg jest wszechmocny i miłosierny, cierpliwy i pełen dobroci. Jemu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Adres do korespondencji: „Żywy Różaniec”, Kuria Metropolitalna, ul. Franciszkańska 3, 31-004 Kraków. Strona internetowa: www.zr.diecezja.pl Redaktor: Ks. Stanisław Szczepaniec.